

MEMORIAL
General Marii Wittek



AK
Tarnobrzeg

fol. (one)
i ksero

adres:

39-400 Tarnobrzeg

ROŚ STANISKAWA

zam. CEPNIK (1949)

ps. "ZKUDA"

617/WSK
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

ROŚ Staniława

zam - Cepnik

po: „Z. VDA”

014/WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora ✓

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]

VI. Fotografie ✓

I 11 Relacja własna

- Relacja własna, Tarnobrzeg 1994r., msp. (arg), k. 6 s 1-6



Cepnik Stanisława
zam. 39-400 Tarnobrzeg
ul.
tel.

1111

Relacja o służbie wojennej kobiet
i ich rodzin.

Nazywam się Stanisława Cepnik jestem córką Stefana i Józefy Roś z domu Domosławska, urodziłam się 4 listopada 1923r. w Rozwadowie pow. Tarnobrzeg woj. lwowskie /obecnie Tarnobrzeg/
Do roku 1939 ukończyłam Szkołę Podstawową i 3 klasy Gimnazjum im. hetm. Jana Tarnowskiego w Tarnobrzegu. Byłam członkiem Z.H.P. w Tarnobrzegu. Wraz z rodzicami mieszkałam przy ul. Kolejowej 155. Już w styczniu 1940 r. przed wywozem do Niemiec ukrywałam się u p. Frugów /sąsiedzi/ a później w Nowej Dębie i Krakowie. Po powrocie z Krakowa w maju 1940r. podjęłam pracę za wiedzą moich rodziców w Gerretielager /Obóz Pracy/ Nowa Dęba gdzie pracowałam do 1942r. W tym też roku przeniesiono mnie do Mielca i pracowałam w tej samej instytucji we wsi Smoczka pow. Mielec. Pracowałam jako pracownik fizyczny wykonując ciężką i nieprzyjemną pracę przy sprzątaniu niemieckich baraków, mycia klozetów, strugania ziemniaków i tp. Za wykonywaną pracę otrzymywałam tygodniowo deputat 1/4 bochenka chleba wojskowego, 1/4 kostki margaryny, 1/4 kostki marmolady jak też znikome wynagrodzenie, które nie wystarczało na zakup powrotnego biletu kolejowego do Tarnobrzegu. Jeździliśmy co tydzień do domu aby uzupełnić swoje zapasy żywności /W załączeniu zdjęcie Nr.1 wykonane przez mojego mojego kuzyna Franciszka Batkę z Krakowa w czasie wychodzenia na dworzec kolejowy w Tarnobrzegu./ Nam młodym dziewczynom bardzo nie przyjemnie było pracować w tej instytucji, ale to ratowało nas przed wywozem na przymusowe roboty do Niemiec.
W sierpniu 1942 r. wstąpiłam do organizacji podziemnej A.K. Przysięgę składałam przed Józefem Trojnarem ps. „Margani”, Wacławem Raczyńskim ps. „Staw” i Stefanem Rosiem ps. „Jawor” przybrałam ps. „Złuda” Po złożeniu przysięgi powiadomiono mnie, że będę pełniła łączniczki między moim tatą Stefanem Rosiem „Jawor” a innymi dowódcami A.K. jestem na rozkazy „Jawora”. Tak więc wypełniałam swoją powinność wożąc tajne pisma, rozkazy, meldunki i inną korespondencję przekazując do kom. Obwodu „Twaróg” p. Mirskiemu „Fuchs”, do Inspektoratu A.K. w Mielcu /Nowela, Mleko/ do pana Waleriana Tumanowicza ps. „Jagra” lub Oddawałam panu NN „Obuch”. Również utrzymywałam kontakty z panem Janem Bieleckim ps. „Krypa” zam. w Radomyślu N/Sanem, z panem Józefem Trojnarem ps. „Margani” z Tarnobrzega, z panem por. Wolnickim Stanisławem

ps. „Wola” zam w Tarnobrzegu, jak też dostarczałam do p. Wacława Raczyńskiego go ps. „Staw” zam. w Stalach - Bukie pow. Tarnobrzeg.

Wysyłałam również za zgodą rodziców od 1941r. do 1944 r. co miesiąc paczkę żywnościową do Oflagu w Waldenbergu B37 sekt. 837/XIIIC nieznanemu mi oficerowi polskiemu por. Michałowi Wojciechowskiemu. /Załącznik Nr. 2 pana Michała z dedykacją./

Tato mój Stefan Roś ps. „Jawor” ur. ^{3 grudnia 1896 r.} ~~3 grudnia 1896 r.~~ w Opuchowie pow. Ropczyce z wykształcenia pedagog ukończył Seminarium Pedagogiczne w Ropczycach. W czasie pierwszej wojny światowej jako ochotnik wstępuje do armii austriackiej dostaje przydział do żandarmerii wojskowej. Udział w walkach na froncie wschodnim przypłacił niewolą rosyjską, udaje się mu przechytryć śmierć, cudem wydostaje się z przed plutonu egzekucyjnego. W wojnie polsko - bolszewickiej w 1920 r. zdobywa dobre doświadczenia nie wojskowe i stopień kaprała żandarmerii. Po zakończeniu wojny wstępuje do policyjnej służby, pracuje w Rozwadowie, Radomyślu i ponownie w Rozwadowie. W 1934r. zostaje przeniesiony do Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Tarnobrzegu. W stopniu przodownika/sierżant/zajmuje się sprawami gospodarczymi i księgowością. 1 września 1939 r. zostaje zmobilizowany i pierwsze dni wojny spędza na posterunku w Tarnobrzegu. Tydzień później otrzymuje od powiatowego komendanta policji kpt. Schreiberera rozkaz zabezpieczenia i ewakuacji zapasów broni i tajnych akt. Broń i tajne akta załadowują na dwie furmanki i opuszczają Komendę Powiatową w Tarnobrzegu, udając się w kierunku Równego za wycofującymi się wojskiem polskim. Na wiadomość o wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski niszczy dokumenty, a sam z rezerwistami przyłączy się do grupy kpt. Grębosza walczącej w składzie pułku ułanów Hrubieszowskich. Toczy trzy dniową ciężką bitwę pod Kamionką Strzeżeniową i posuwa się w kierunku Hrubieszów. 24.IX.1939r. pułk zostaje rozbrojony przez wojska sowieckie dostaje się do niewoli razem z 450 oficerami i 4000 żołnierzami. Jest to druga jego niewola rosyjska. W trzecim dniu niewoli pod Kryłowem polscy żołnierze czekają na swoje przeznaczenie. Roś Stefan wraz z drugim kolegą N.N. ucieka w przebraniu cywilnym z niewoli i po kilkudniowej wędrówce wraca do domu. 10.X.1939r. Mimo możliwości służby w granatowej policji nie decyduje się w niej pracować tłumacząc się chorobą serca. Wybiera działalność konspiracyjną. Do konspiracji **Z.W.Z.-A.K.** wstępuje 11 marca 1940 r. Od początku należał do głównych struktur tarnobrzeskiego Obwodu /Twaróg/ był najbliższym współpracownikiem Adama Pokornego ps. „Kamionka” pierwszego komendanta Obwodu „Twaróg” pełniąc funkcję kierownika Referatu II Kieruje wywiadem. Roś Stefan „Jawor” pełni również funkcję kuriera z komendami w Mielcu i Okręgu w Krakowie.

Rozkazem Komendy Głównej A.K. z dnia 11 listopada 1943r. zostaje awanso-

- wany do stopnia porucznika czasu wojny.

N-a początku roku 1945 zostaje aresztowany przez U.B. Rzeszów po sześciu miesiącach wychodzi bez sądu. Za okupacji niemieckiej tato nie podejmuje pracy w Policji granatowej gdyż jak już wspomnia-łam wybrał konspirację. Ale żeby utrzymać i wyżywić rodzinę od roku 1940 do 1943 zajmował się nielegalnym handlem mięsem, wędlinami i mąką. W roku 1943 pracował w Spółdzielni Pszczelarskiej jako kier. sklepu. Tato umiera na zawał serca 13 kwietnia 1957r. pochowany na cmentarzu w Tarnobrzegu. (Zaś. Nr 3)

Mama moja Józefa Roś zd. Domosławska żona „Jawora” ur. ⁴19.II.1904 nie należała do organizacji podziemnej, ale brała czynny udział w udostępnianiu potajemnych spotkań Akowców w naszym domu. Niejednokrotnie udzielała schronienia i wyżywienia. Była całym sercem oddana sprawie i bardzo dzielnie pomagała we wszystkich potrzebach. Natomiast zajmowała się pieczeniem bułeczek/ponad 100 szt. dziennie/ które co rano mój brat Mieczysław „Sum” potajemnie dostarczał do Restauracji p. Kradynów na Dworzec Kolejowy w Tarnobrzegu. Dzięki operatywności moich rodziców i ciężkiej niebezpiecznej pracy nasza rodzina i co niektórzy nasi przyjaciele żyli w miarę dostatnio, a i ja mogłam pomagać polskim oficerom więzionym w Oflagu wysyłając paczki żywnościowe do Oflagu. Mama moja umiera 25 lutego 1958 r. poch. w Tarnobrzegu. Roś Mieczysław „Sum” ur. 27. II. 1925r. mój brat posiada wykształcenie średnie ekonomiczne /technik ekonomista/. Doroku 1939 należał do ZHP otrzymał krzyż harcerski i stopień młodzika w 1938r. w Tarnobrzegu. Żołnierz A.K. od marca 1943 do 19 stycznia 1945 r./do rozwiązania AK./ Placówka Miechocin pow Tarnobrzeg d-ca Kaput Jan ps. „Niezałamany” Drużyna pod dowództwem kpr. Tadeusza Rutyny ps. „Kruk”.

Od marca 1943 r. do maja 1945 r. z powodu prześladowania A.K. przez U.B. i N.K.W.D. cała drużyna pod dowództwem Rutyny Tadeusza ps. „Kruk” wstąpiła do Oddziału A.K. dowodzonego przez C.C. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora” który w tym czasie stacjonował w lasach Buda Salowska pow. Tarnobrzeg. W maju 1945 r. por. Władysław Szuba ps. „Albatros” organizuje z byłych żołnierzy A.K. poszukiwanych przez UBw Tarnobrzegu w tym czasie Oddział C.C. Hieronima Dekutowskiego „Zapora” po wypiecznku wraca w lasy lubelskie więc za obopólną zgodą obu Komendantów brat Mieczysław Roś „Sum” wraz z innymi kolegami przeszedł do Oddziału R.O.A.K por. Władysława Szuby „Albatros” W Oddziale „Albatrosa” przebywa do rozwiązania /10 sierpień 1945r./ Po powrocie do domu częste odwiedzania naszej rodziny przez U.B. brat zmuszony był do ukrywania się przed aresztowaniem przechowywając się u sąsiadów po stodołach, na strybach i gdzie tylko było można.

Zmordowany takim życiem w ciągłym strachu i poniewierce w październiku 1945 r. wyjeżdża do Katowic. Nie mogąc znaleźć pracy z Katowic wyjeżdża na Ziemię Zachodnie do Szprotawy woj. Wrocław /obecnie Zielona Góra/. W roku 1947 ujawnia się z przynależności do A.K. na U.B. w Zabrze powraca do Szprotawy. W 1948 r. otrzymuje wiadomość z Tarnobrzega, że U.B. nadal go poszukuje i znają jego adres zamieszkania więc powinien zmienić miejsce pobytu. Postanawia wyjechać za granicę. Wyjazd nie udaje się gdyż brat z kolegą Józefem Gorczycą ps. „Jaskółka” zostaje zatrzymany na granicy przez WOP i przekazany na UB w Szczecinie. Bratu zarzucano szpiegostwo, przechodzi okrutne śledztwo.

Dnia 23 grudnia 1948 r. brata wraz z kolegą Józefem Gorczycą przywożą do Tarnobrzega i zamykają na U.B. - tam znów zaczyna się okrutne śledztwo. W maju 1945 r. zostaje przewieziony do Więzienia w Rzeszowie.

W dniu 11.VI.1945 r. wyrokiem Rejonowego Sądu Wojskowego w Rzeszowie skazany zostaje na osiem lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych jak również praw obywatelskich na trzy lata. Po zatwierdzeniu wyroku karę odbywa w C.W. Wronki do 1953 r. później przewieziony zostaje do C.W. Jaworzno a następnie do Ośrodka Pracy Więźniów w Sierszy Wodnej gdzie pracuje jako więzień w Kopalni Węgla Kamiennego „Siersza”. Mimo ustawy jak również zapewnień Władz więziennych jak i Ośrodka Pracy, że więźniowie którzy pracują w kopalni węgla otrzymają wcześniejsze zwolnienie do domów gdyż zalicza się im jeden dzień pracy w kopalni za dwa dni więzienia /czyli 1 za 2/. Gdy przyszło do zwolnienia mojego brata nie zwolniono go lecz powiedziano mu że jego art. nie podlega. I znów potwierdziło się że ustrój komunistyczny w naszym Kraju opiera się na kłamstwie. Brata zwolniono dnia 30 kwietnia 1956 r. na podstawie amnestii z 1956 r. /Darując mu trzy miesiące./

W 1994 Sąd Wojewódzki w Rzeszowie unieważnił wyrok brata zaliczając karę jako niesłuszną, mającą charakter polityczny związany z walką o niepodległość i suwerenność Państwa Polskiego. Obecnie od listopada 1989 r. brat mój Mieczysław Roś „Sum” jest członkiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Tarnobrzeg. Udziela się społecznie pracując w tym Związku. Korzystając z przekazanych mu przeze mnie dokumentów taty Stefana Roś „Jawora” przyczynia się do wydania w czerwcu 1994 r. książki pod tytułem „Archiwum Jawora”.

Brat mój za działalność w A.K. wieloma odznaczeniami i krzyżami, nie należał do żadnej partii.-

Cepnik Stanisława „Złuda”

W pierwszym okresie po wkroczeniu Armii Czerwonej w czerwcu 1944 r. do Tarnobrzega działacze jak i żołnierze A.K. byli ogromnie prześladowani przez NKWD i UB. Zmusiło ich to do ukrywania się przed aresztowa-

-nia się i ostrożności w nawiązywaniu kontaktów. Dla Akowców była to druga okupacja Kraju groźniejsza od niemieckiej, bo Polak Polakowi był zdrajcą, więc trzeba było zwiększyć swoją czujność i ostrożność w dalszej działalności konspiracyjnej. Członkowie z A.K. jak mogli tak wzajemnie pomagali sobie w tym bardzo ciężkim okresie, to też wiadomość omającym się odbyć aresztowaniach szybko się rozchodziły by móc ostrzec zagrożonych kolegów. Pewnego dnia na polecenie Taty udaję się do pani Blokowej mieszkającej niedaleko naszego domu, tam bowiem ukrywało się 3-ech Akowców mjr Michał Woźniak, ps. "Boruta" i dwóch NN ostrzegam ich omającejbyć obławie NKWD. Oczywiście po moim ostrzeżeniu, natychmiast opuszczają swoje lokum zacierając za sobą ślady. To ich uratowało przed aresztowaniem, a może i przed wywozem do łagrów, gdyż za parę minut N.K.W.D. kontrolowało mieszkanie P. Blokowej. W tym dniu aresztowano wielu Akowców m.in. Tadeusza Miąskę, Zbigniewa Wilka, Ferdynanda Karpińskiego, Józefa Gorczycę i wielu innych.

W maju 1945 r. dwóch Akowców ze Lwowa, którzy przyjechali na nasz teren gdyż uciekli przed aresztowaniem przez NKWD, Kazimierz Skrzyszewski i Ryszard Lisowski, będąc na obiedzie u państwa Gajów zostali zaskoczeni przez dwóch Ubowców. Wywiązała się strzelanina ubowcy cofnęli się za drzwi, a Kazek i Rysiek opuścili mieszkanie drugimi drzwiami. Kazek jednak został ranny i Rysiek ukrył go w komórce u nieznanego właściciela, sam pobiegł do kolegów po pomoc. Ponieważ byli to moi znajomi, więc Rysiek Lisowski i Rudek N.N. przyszło do mnie z prośbą o pomoc ulokować kolegę Kazika, bo jest ranny. Ja w domu naszym nie mogłam go przyjąć, więc udałam się z nimi do domu p. Jajkiewiczów. Po drodze zobaczyliśmy idących ubowców momentalnie wywiązała się strzelanina. Ja uciekłam do domu, Rudek ostrzeliwując się wycofał w ogród, a Ryśka aresztowano i zaprowadzono na UB. Nadругi dzień zabrano mnie na przesłuchanie do U.B. gdzie przesłuchiowano mnie w sprawie wczorajszego wydarzenia, tłumaczyłam się, że szłam do koleżanki, a tych osobników to wcale nie znam, a uciekałam bo była strzelanina. Po jakimś czasie wprowadzono Ryśka Leśniaka, który również wyparł się znajomości ze mną, po kilku godzinach zostaje zwolniona, ale nadal byłam inwigilowana przez funkcjonariuszy U.B. z Tarnobrzega. W październiku 1944 r. biorę czynny udział w pogrzebie zamordowanego przez U.B. i wyrzuconego z piętra na schody symulując ucieczkę por. Stanisława Wolnickiego ps. "Wola".

W listopadzie 1944 r. biorę udział w identyfikacji zwłok zabitego Akowca Michała Pitrę ps. "Szczapa" przez U.B.

W roku 1945 aresztują moją tatę i znów przesłuchują mnie, co wiem o działalności mojego taty po kilku godzinach wypuszczają mnie do domu. Na drugi dzień wyjeżdżam do Rozwadowa i ukrywam się u mojej ciotki Heleny Bomerzbach tam pracuję jako Ekspedientka w sklepie.

W roku 1949 wychodzę za mąż za Ferdynanda Cepnika z którym mam troje dzieci: syna Janusza ur. 17.V.1949r., córkę Grażynę ur. 9.IX.1951, i córkę Bożenę ur. 7.III.1964r. Posiadam wykształcenie średnie ~~ekonomiczne~~ ^{rolnicze}. Po śmierci Taty przechowuję pozostawione dokumenty związane z jego działalnością w konspiracji na podstawie których wydano książkę „Archiwum Jawora”.-

Moja praca zawodowa

Od 1.X.1946r. do 30.XII.1948 r. pracuję jako pracownik umysłowy w Komitecie Opieki Społecznej w Tarnobrzegu.

Od 6.XI.1949 r. do 31.XII.1981 r. w Małopolskim Przedsiębiorstwie w Zakładzie Produkcji Drzewnej w Tarnobrzegu jako kier. Działu Ekonomiczno-Finansowego.-

Od I.OI. 1982 r. udaję się na wcześniejszą emeryturę.

Od 7.XII.1983r. do 30.VI.1993 ze względu na zły stan finansowy i chorobę córki podejmuję pracę na 1/2 etatu w Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego w Tarnobrzegu w charakterze Insp. ekonomisty, a później jako Księgowa Kasy Zapomogowej Związku Zawodowego „Solidarność”.

Do NSSZ „Solidarność” wstąpiłam od dnia jego założenia.-

Do żadnej partii nigdy nie należałam

Data

Tarnobrzeg, 9.II.1997r.

Podpis

Cepnik Ferdynand

III II Inne materiały dot. rodking relatora

- T. Żych, "Jawa", Tygodnik Nadwiślański nr 24 (549), kopia, k. 1 s. 1





TADEUSZ ZYCH

TAKICH ZNALEZISKACH marza chyba wszyscy historycy. Dotrzeć do nieznanego jeszcze źródła, które rzuci nowy snop światła na wydarzenia sprzed lat, źródła, które może odtworzyć historię tamtych wojennych dni, sprawić, by ludzkie owych czasów ożyły i rozpoznać z nami rozmowę.

I oto leżą przede mną dokumenty — meldunki i relacje dotyczące Tarnobrzega i okolic z lat wojny i okupacji. To część tzw. "Archiwum Jawora" — owoc pracy Referatu II Komendy Obwodu ZWZ - AK w Tarnobrzegu. Referat ów to komórka zajmująca się wywiadem i kontrwywiadem, najtęższą częścią struktur AK. Od początku jego istnienia aż do 1943 roku organizatorem i szefem referatu był ppor. Stefan Roś pseudonim "Jawor".

Urodził się w Opuchowie, miejscowości leżącej w powiecie debickim dnia 3 grudnia 1896 r. Z wykształcenia był nauczycielem. W Ropczycach "konczył seminarium nauczycielskie. Nie szkoła miała jednak stać się jego powołaniem. W czasie I wojny światowej wstępuje jako ochotnik do armii austriackiej dostając przydział do żandarmerii wojskowej. Udział w walkach na froncie wschodnim przypłacił niewolą rosyjską. Wtedy to po raz pierwszy udaje się mu przeżyć. Trzy śmiertelne — cudem wydoszła się sprzed plutonu egzekucyjnego.

W wojnie polsko - bolszewickiej 1920 r., zdobywa dalsze doświadczenie wojskowe i stopień kaprala żandarmerii. Jednak koniec zmagani wojennych nie oznacza dla niego rozbrajania mundurem, zamienia go jedynie z wojskowego na policyjny. Rozwadows, Radomyśl i ponownie Rozwadows, to kolejne etapy jego policyjnej służby. W roku 1934 Roś zostaje skierowany do Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Tarnobrzegu w stopniu przedownik. Tu do wybuchu wojny

zajmuje się sprawami gospodarczymi i rachunkowością. I wreszta zostaje zmobilizowany i pierwsze dni wojny spędza na posterunku w mieście. Tydzień później otrzymuje od powiatowego komendanta policji zadanie zabezpieczenia i ewakuacji zapasowej broni oraz tajnych akt. Razem z 4 rezerwistami Roś organizuje 3 furmanki, które posuwają się w ślad za wycofującymi się oddziałami armii polskiej i docierają do Równego. Tu zostaje ich hiobowa wieść o wkroczeniu Armii Czerwonej w granice Rzeczypospolitej i rozkaz powrotnej drogi. Dokumenty zostają przeczornie zniszczone, a Roś ze swoimi rezerwistami przyłącza się do oddziałów wojska. Trafiają do grupy kpt. Grębosza walczącej w składzie pułku ułanów hrubieszowskich. Oddział działający na coraz węższym terenie, pomiędzy zbliżającymi się do siebie wojskami najazdźców, toczy ciężką, trzydniową bitwę z Niemcami pod Kamionką Strzemińską i posuwa się dalej w kierunku na Hrubieszów.

24 września 1939 r., nie osiągnąwszy zamierzonego celu, pułk zostaje rozbrojony przez wojska sowieckie. Razem z 450 oficerami i podoficerami i 4 tysiącami żołnierzy Roś dostaje się do niewoli. Jest to już jego druga niewola rosyjska. Nie wie jeszcze, że czeka go, także już drugie w życiu, cudowne ocalenie. Trzy dni pod Krylowem polscy żołnierze czekają na swoje przeznaczenie. W trzecim dniu Rosiowi udaje się zbiec. Jak wspominał potem to wydarzenie, ucieczkę zawiązywał pomocy żydowskiej dziewczyny. Na pozostałych jego towarzyszy niewoli czekały obozy w Kozielsku, Starobielewsku, Ostaszówku i Kaniuku.

Po kilkudniowej wędrowce, około 10 października 1939 r., Roś przebrał w cywilne ubranie, powraca do Tarnobrzega. Mimo możliwości, jaką się przed nim otwiera nie decyduje się ustąpić w szeregach tzw. granatowej

polki. Wybiera działalność konspiracyjną, podobnie jak i jego koledzy, przedwojenni policjanci: Józef Trojnar, Wacław Racyński, Bielecki, Gładysz, Baran.

Znany dokładną datę wstąpienia Rosia do ZWZ. Było to 11 marca 1940 roku. Od początku należał do głównych organizatorów struktur tarnobrzęskiego Obwodu ZWZ - AK noszącego kryptonim "Twaróg". Był najbliższym współpracownikiem kpt. Adama Pokornego ps. "Kamionka", pierwszego komendanta Obwodu pełniąc równocześnie funkcję szefa Referatu II kierującego wywiadem. Dom rodziny Rosiów przy ul. Kolejowej 155 staje się miejscem kontaktów żołnierzy AK. Tu zawsze znajdują schronienie, pomoc i ciepłą strawę ci wszyscy, których przycisnęła bieda okupacji.



Ppor. STEFAN ROŚ, ps. "Jawor".

Opócz obowiązków oficera wywiadu Stefan Roś pełni również funkcję kuriera i łącznika z komendami: Inspektoratu w Mielcu i Okręgu w Krakowie. Zachowana część archiwum obrazuje ogrom pracy, jaki został wykonany przez "Jawora" i podległych mu ludzi. Poszczególne meldunki o bieżącej sytuacji składają się na pełny obraz życia w okupowanym Tarnobrzegu i jego najbliższej okolicy. Obraz nie o ostrych czarno - białych barwach, lecz mieniący się najprzeróżniejszymi kolorami i odcie-

niami ludzkich postaw. Od zdrady i małostki, po poświęcenie i bohaterstwo.

Od 1 marca 1943 r., Roś awansuje na oficera wywiadu Inspektoratu mieleckiego, zostaje również oddelgowany do dyspozycji jego szefa mjr. Waleriana Tumanowicza ps. "Jagra". Przychodzi także oficjalne uznanie dla jego pracy — rozkazem Komendy Głównej AK z dnia 11 listopada 1943 roku, Stefan Roś zostaje awansowany do stopnia podporucznika czasu wojny. Na rozkazie tym jego pseudonim widnieje obok takich nazwisk jak Jasiński Wiłcocki — "Sowa".

Nadchodzi rok 1944, a z nim na teren polski wkracza Armia Czerwona. Roś nie ma złudzeń co do istniejącej sytuacji. Według relacji jego syna — Mieczysława Rosia — również żołnierza AK, tak ją przewidywał: "Socjalizm to nie jest przyjaciel, on nie wywalczy się od Niemców, a możemy być jeszcze gorsi. Stalin ma przewagę, a aliancy zachodni akceptują jego poczynania". Niestety, jego oceny okazały się trafne. Po wkroczeniu Rosian do Tarnobrzega, oficerowie Armii Krajowej stali się jedynymi z najbardziej poszukiwanymi przez NKWD i UB. To, iż Roś nie został zdekonspirowany wystawia dla jego stylu działania jak najlepsze świadectwo. W pierwszych dniach instalowania się tzw. "władzy ludowej" Roś z polecenia AK i przy akceptacji ze strony delegata rządu w Tarnobrzegu dr. Madeja wstępuje jako ochotnik w szeregi MO zostając jej Komendantem Powiatowym. Decyzja ta ma pomóc ukrywającym się i prześladowanym akowcom. Szybko zaistniał jednak konflikt z pozostałymi funkcjonariuszami milicji zmusza go do rezygnacji.

Na początku 1945 r., Roś zostaje aresztowany i oskarżony o przedwojenną działalność antykomunistyczną. Jego działalność okupacyjna jest w dalszym ciągu tajemnicą! Po 6 miesiącach więzienia w Rzeszowie wychodzi zeń bez sądu. Jego syn Mieczysław ma mniej szczęścia. W 1956 r. kończy odsiadki 8-letniego wyroku. Wracając zastaje ojca już chorego. Stefan Roś umiera 15 kwietnia 1957 r. Mało kto wiedział jeszcze wtedy, iż ten niepozorny kasjer Banku Spółdzielczego w Rozwadowsie, członek o surowym wyrazie twarzy, zawsze opany, kochający dyscyplinę, surowy i sprawiedliwy należał do najdzielniejszych żołnierzy w tarnobrzęskim Obwodzie AK.

T. 614 / WSK

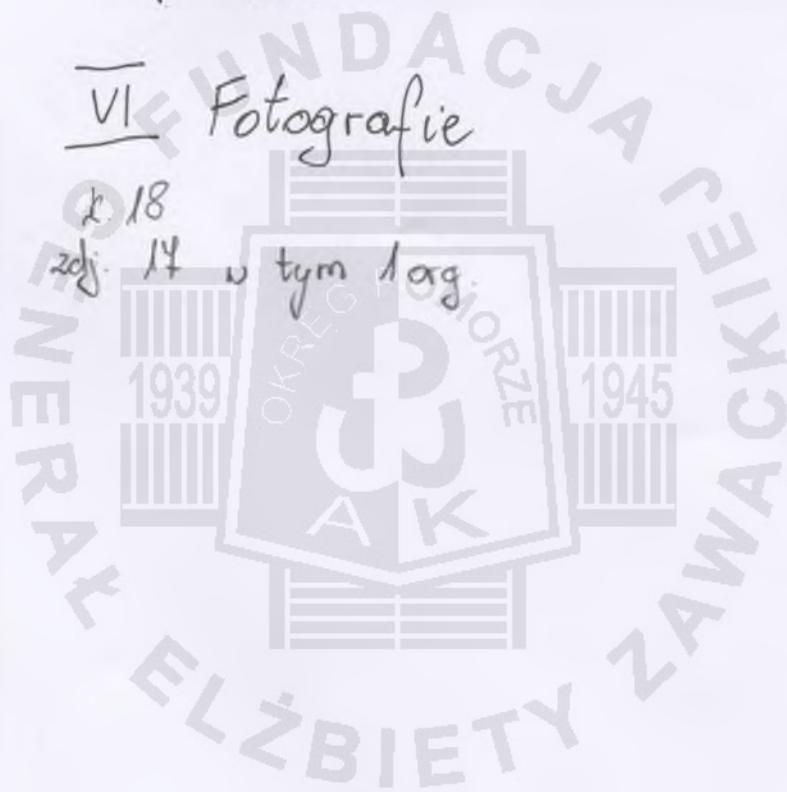
AK
Tarnobrzeg

Ros' Stanisława
zam. Cepnik
ps. "Złuda"

VI Fotografie

z 18

zdj. 14 w tym 1 org.









Nr. VI/4

Rok 1941.--

Odlewej;

Cepnik Stanisława

z domu Roś "Złuda"

wychodzą z domu

przy ul. Sienkiewicza

155

do pracy przed wyjazdem

do Nowej Dęby ~~1945~~

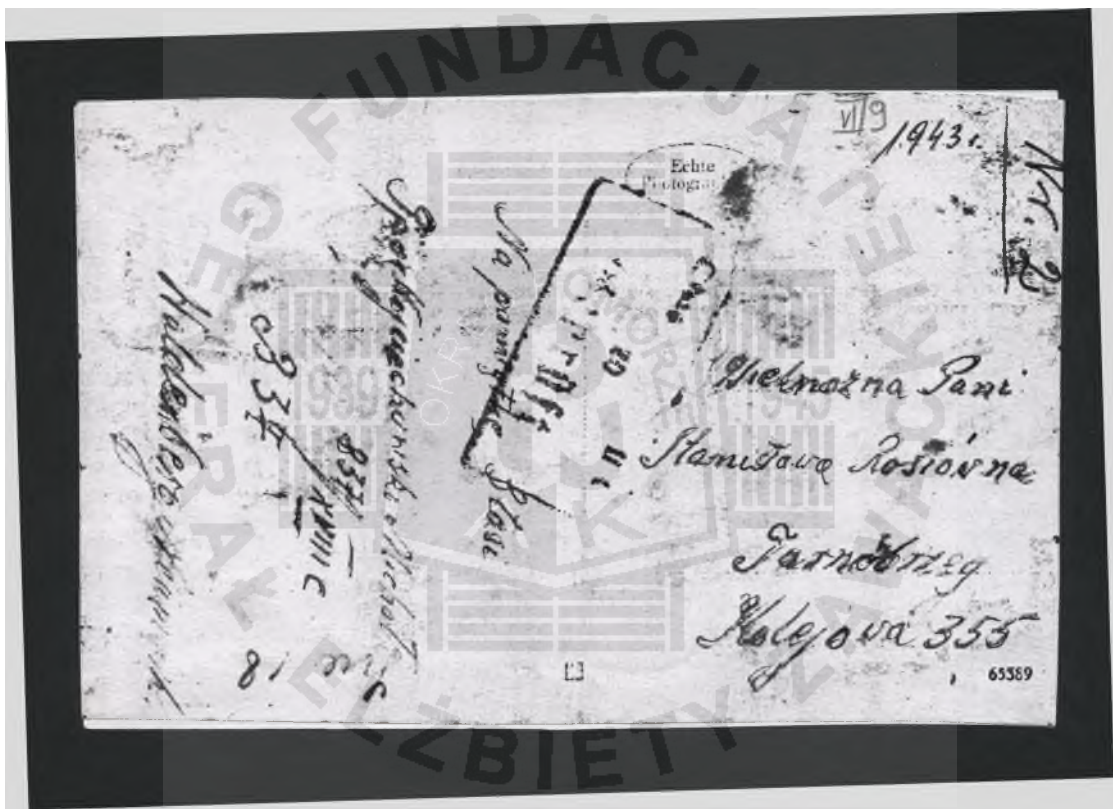
z kol. Jankowice

Zofia



od lewy: Nr 1 a 17
1) Ros Stanisław, L. Lindke
2) Betha Francine
3) Betha Adele z Ros
k nich który wchodzi
się ze skupiają
arkuszem i
groblech
mój tato je
i mój brat







Kr. 3

VI/11

Grobowiec Stefana Rosia "Jawor"
i jego żony Józefy Roś .

Cmentarz Parafialny Tarnobrzeg

1939

1945

OKRĘG POMERZE
AK





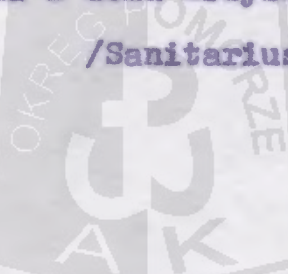


Szuba Władysław "Albatros"
i żona Janina z domu Krzysztofka
/Sanitariuszka/

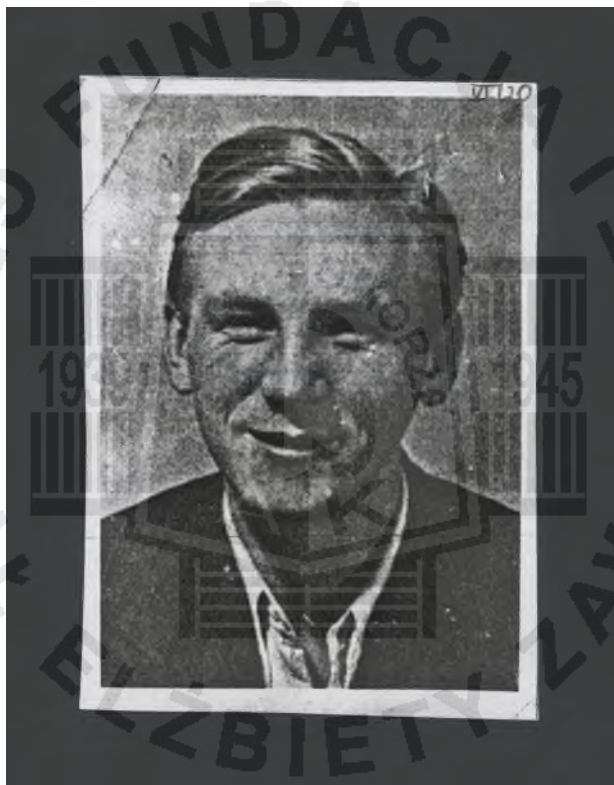
112r. 6 ^{VI/15}

1939

1945



FUNDACJA
GENERALNA
ELŻBIETY ZAWACKIEJ



VI 21 1/2 9

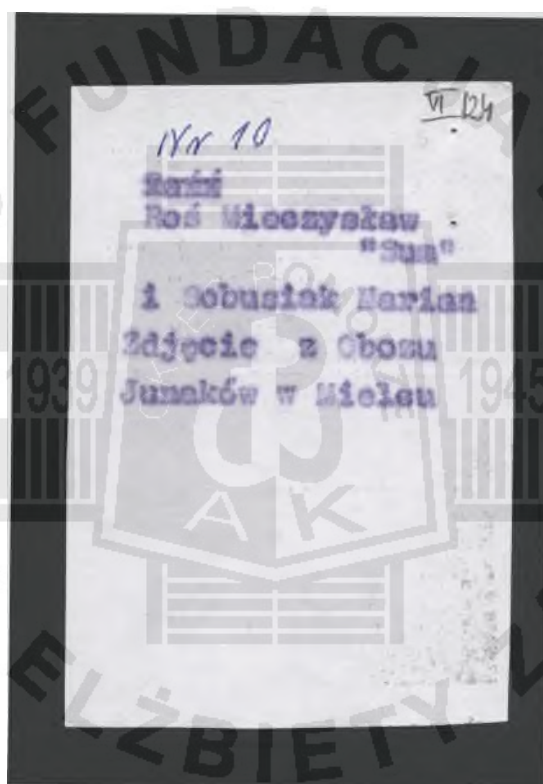
Kazimierz
Skrąszewski

Lwowiak

ur. 14.II.1925 r.

zginął w maju 1945r.





Nr 10

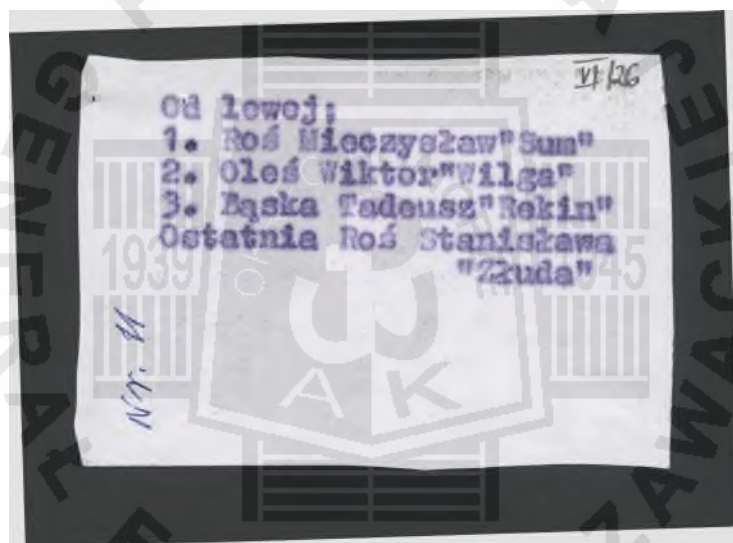
VI.24

Stron

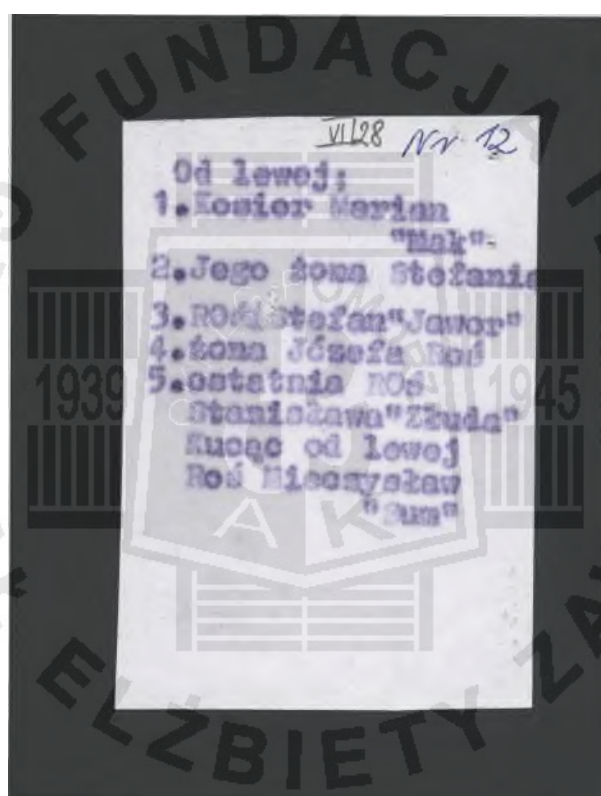
Roś Wiczyński -
"SIA"

i Góbusiak Marian
Zdjęcie z Góbusi
Junaków w Mielen

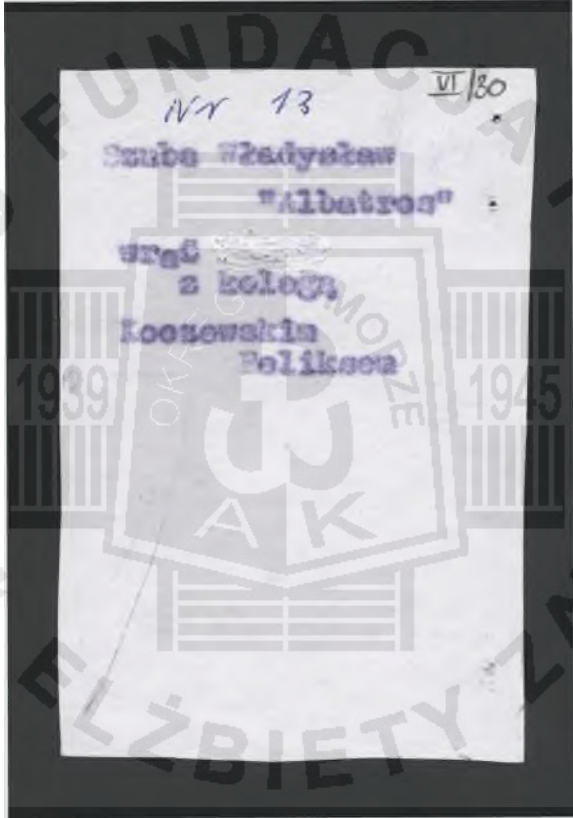




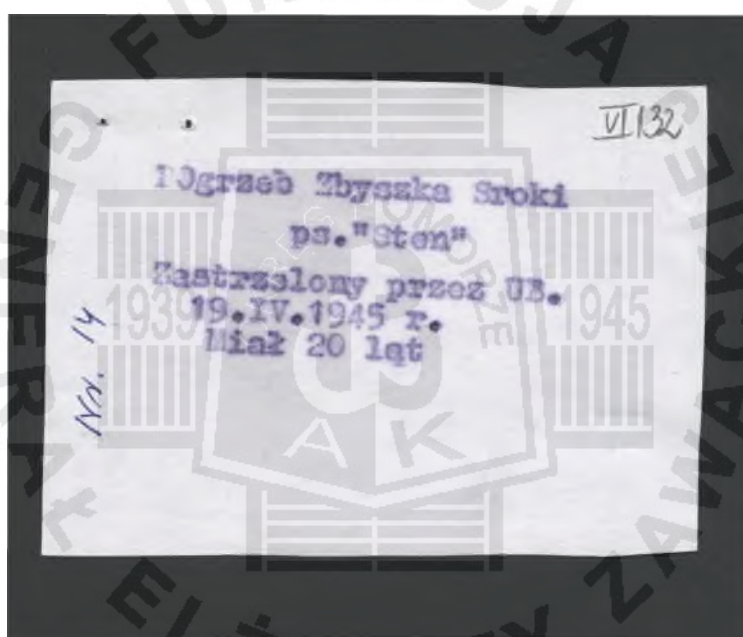


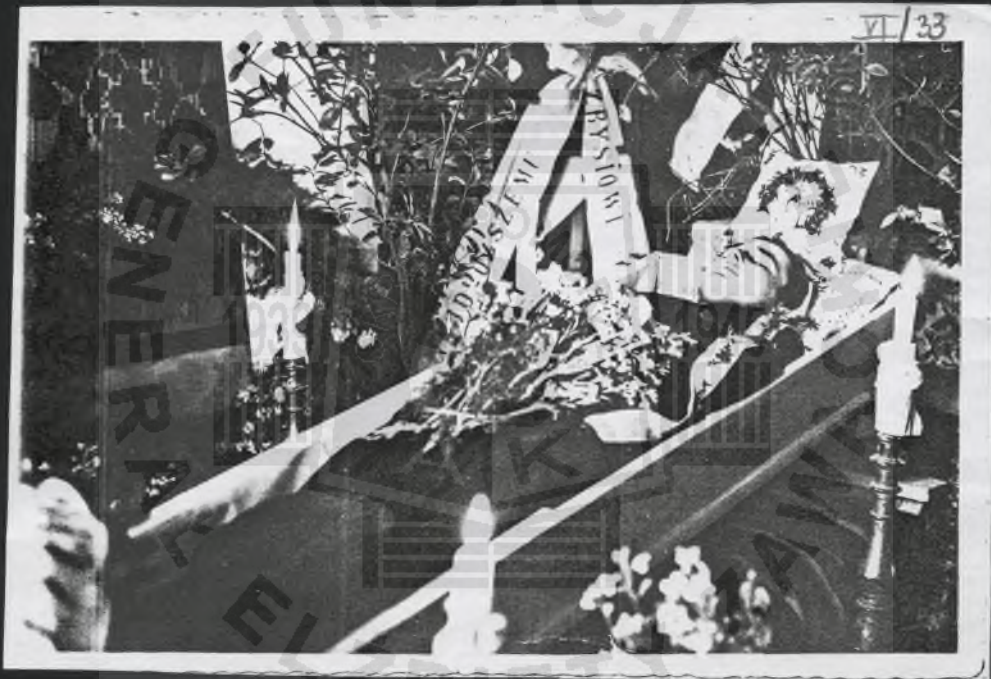


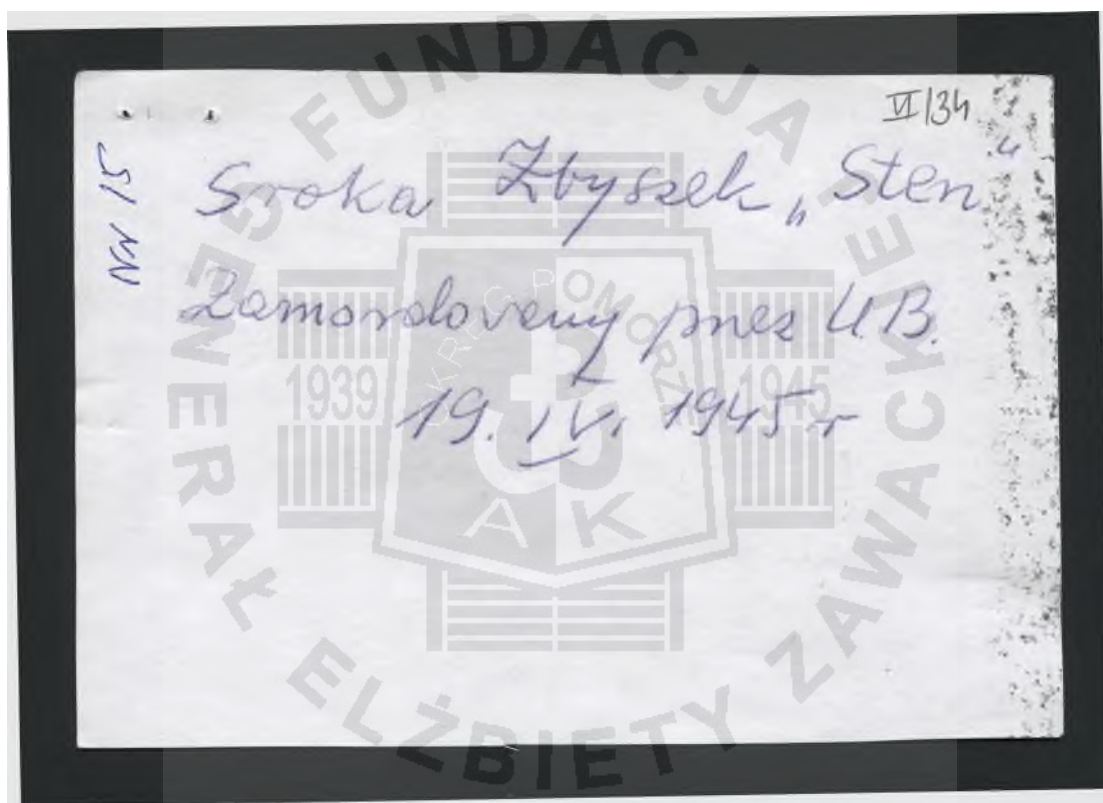












51 MW

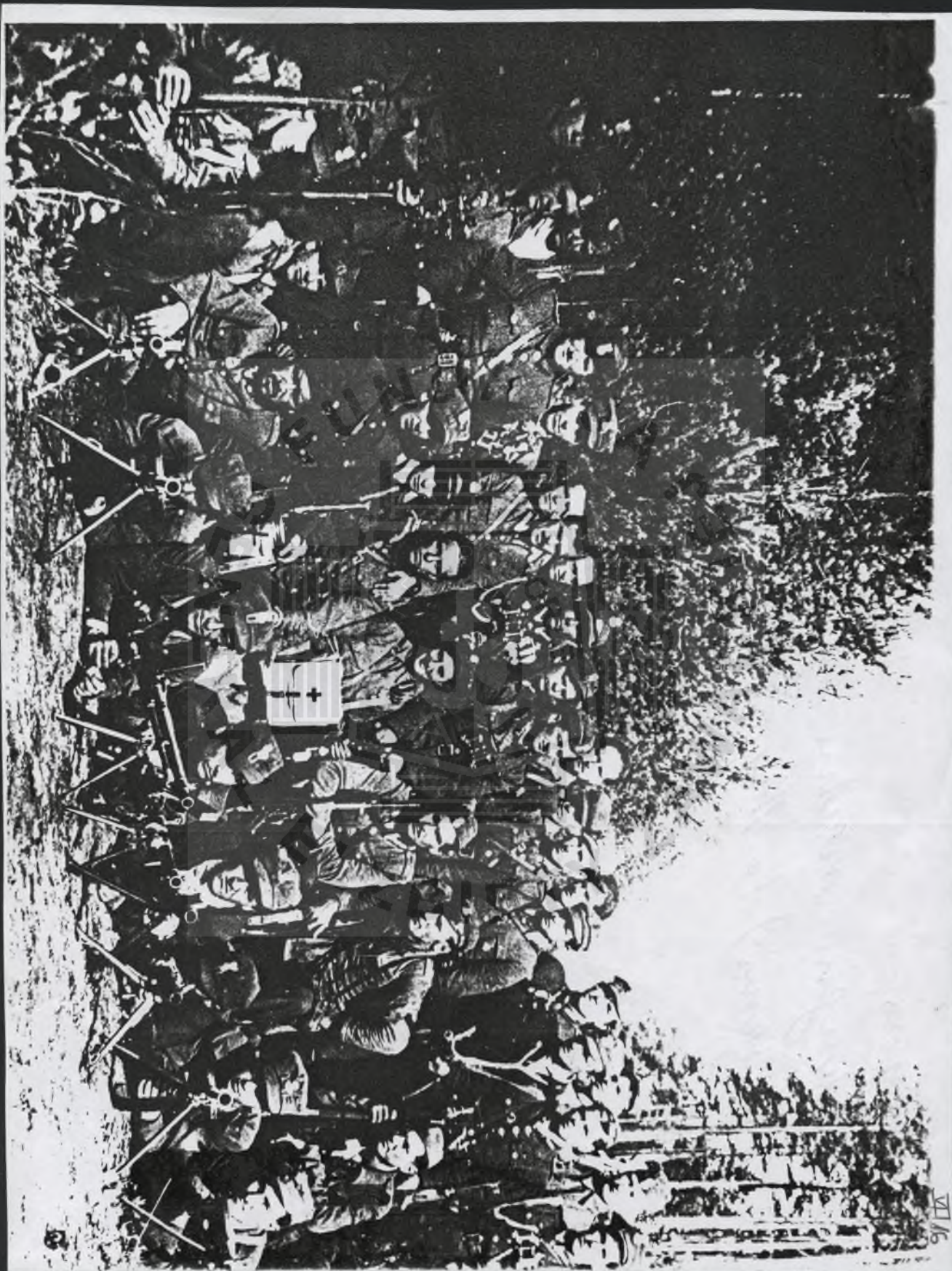
II/34

Sroka Zysek, Sten

Zamordowany przez U.B.

19. IV. 1945 r.

FUNDACJA
ELŻBIETY ZAWACKIEJ
AK
1939 1945



od góry:

W druzinie moshni, swasty od luty. (bez swasty)

2 osobami) to Major Heronim Schutowski, Bogom

komie ze sryw pod adresem

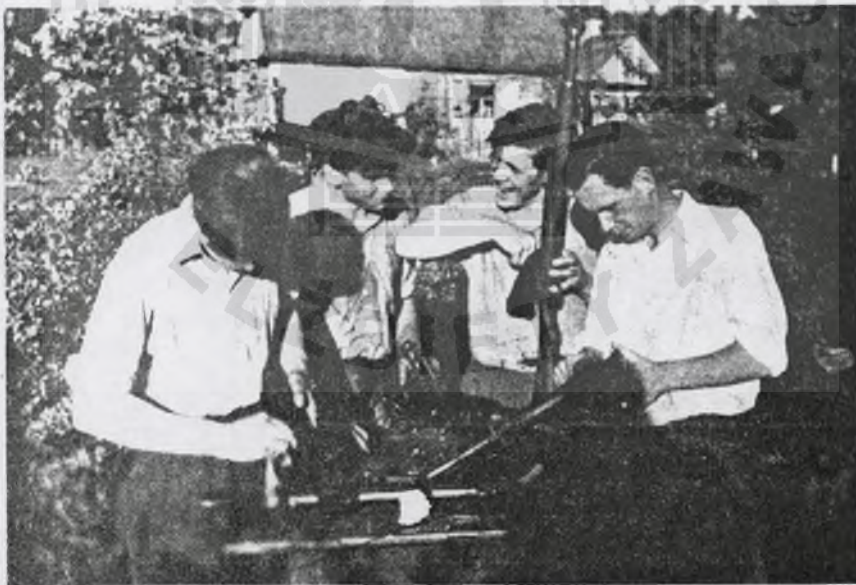
Nr. 7 11/14



VII 18



„Zapora”
- mjr Hieronim Dekutowski



Wiosna 1944 - od lewej: NN, „Ryś” - Kocoń Jan, „Zapora”, „Sokół” -
Władysław Nieleńczuk

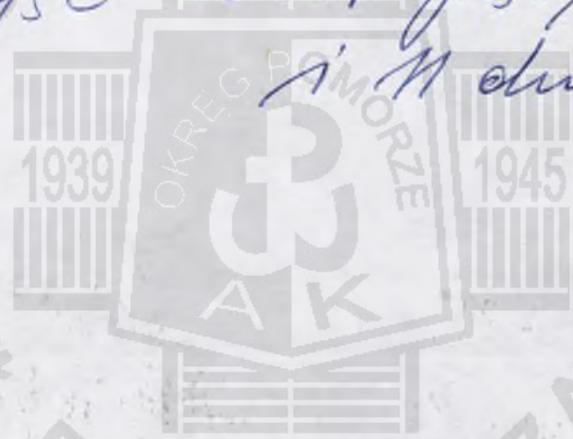
Nr 8 VII/1944

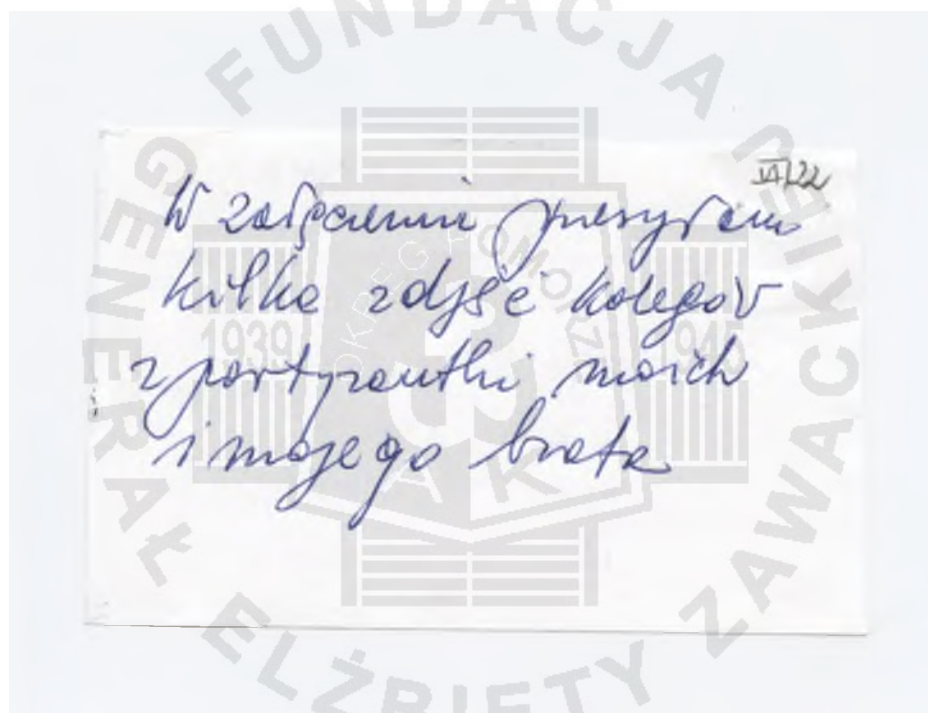
Dowódca mojego brata "Zapora"

Major Hieronim Iskutorshi

Gostet rotnielemy me
Prokofiev

moje 35 lat pięć miesięcy
i 11 dni







ROŚ STANISŁAWA

T. 617 / WSK



Firma Handlowo - Usługowa
„DIADA”
86-200 Chełmno-Grubno
Tel. 86 - 28 - 48